

JAROSŁAW SANKOWSKI

ORCID 0000-0003-4454-2912

Czerepy

W październiku 2022 r. nastąpiło otwarcie wystawy malarstwa Stefana Parucha w Galerii Instytutu Sztuk Pięknych UR im. Włodzimierza Kotkowskiego.

Stefan Paruch jest absolwentem warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych – pracowni dyplomującej prof. Jarosława Modzelewskiego. W roku 2018 uzyskał tytuł doktora habilitowanego na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie. Prowadzi coroczne warsztaty w International Academy w Scheersberg w Niemczech. Jest autorem montażu kilku filmów artystycznych oraz dokumentalnych. Brał udział w kilkadziesiątu wystawach w kraju i za granicą. Jest stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Obecnie zawodowo związany jest z Akademią Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

Czerepy – bo taki nosi tytuł ekspozycja – to blisko dwadzieścia obrazów w technice akrylowej, które przedstawiają czaszkę ludzką, malowaną wielokrotnie w czasie rozwijającej się pandemii koronawirusa. Jak powiedział autor podczas otwarcia wystawy, „[czaszka] jest czymś, co zawsze mnie porusza, moja modelka nie ma zębów. Jest więc też czerepem staruszki. Resztkami czyjejs głowy. Znakiem końca i niemocy. W tym sensie jest mną. Dzieckiem i starcem w jednym. Smutnym i pełnym nadziei. Ożywa za każdym razem, gdy staje się podmiotem czyjejs zainteresowania”¹.

Naznaczony wanitatywną symboliką motyw stał się dla malarza znakiem obecnego czasu i źródłem niewyczerpalnych możliwości interpretacyjnych w sferze koloru, rysunku, ekspresji. W obrazach o wymiarach 50 × 50 cm i większych autor przedstawił czaszki o powiększonej w stosunku do naturalnej skali, co dało efekt przestrzenny, umożliwiając wizualną penetrację zarówno powierzchni, jak i wnętrza obiektu. W kompozycjach nie znajdziemy bogatej struktury biologicznej ani studium fizjologicznych barw, ani ciężaru egzystencji i nieuchronności – wzorem barokowych przedstawień *vanitas*. Zestawienie błękitu, szjony i czerwieni oraz kontrastowych walorów podkreśla umowność kompozycji, w której czaszka staje się pretekstem do gry znaków malarskich. Jednak zabawa z kolorem i bryłą, czasem beztraska, nie uwalnia od emocji, dystans do spraw ostatecznych nie gwarantuje spokoju. Wydawałoby się, że zużyty przez liczne próby poprzedników motyw nie



Stefan Paruch, *Czerepy*, fotografia z archiwum artysty

daje już nowych odkrywczych ujęć, jednak czaszka to przedmiot, symbol, archetyp, znak ludzkiej kondycji, i jako taki podlega prawom ponownego odkrycia i przeżycia w każdym pokoleniu w każdym istnieniu na nowo. Podobnie jak smutek, miłość, lęk, nadzieja, czerń, czerwień i kilka jeszcze podstawowych wartości egzystencjalnych – nie podlega prawom przemijania czy mód, stwarzając szansę dopasowania odwiecznych pytań i emocji do aktualnych warunków życia. Emocjonalne przeżycie staje się dla malarza doświadczeniem warsztatowym, gdzie farba stanowi znak i potwierdzenie intencji, przynosząc ciekawy efekt artystyczny. Z wypowiedzi autora wynika, że związane z przemijaniem zaduma i melancholia towarzyszą zabawie albo igraszkom z przeznaczeniem, co świadczy o próbie obłaskawienia i oswojenia śmierci, jako nieuchronnego kresu czy tła codziennych zadań i powinności. Ekspozycja, na pewno interesująca dla malarzy, mogła okazać się cenna dla obserwatorów i naukowców reprezentujących inne dziedziny nauki i inne obszary wrażliwości.

Kurator wystawy dr hab. Jarosław Sankowski, prof. UR

¹ Tekst do wystawy *Portret zamaskowany* w Instytucie Cervantesa w Warszawie (lipiec–sierpień 2021).